

Marian Pastuszko

Całkowita symulacja małżeństwa to trudny problem : (uwagi o wyroku rotalnym coram Arcturo de Jorio)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 18/1-2, 323-325

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CAŁKOWITA SYMULACJA MAŁŻEŃSTWA TO TRUDNY PROBLEM
(Uwagi o wyroku rotalnym coram Arcturo de Jorio)

Pisząc o Audytorach Roty Rzymskiej, że są „fachowymi sędziami” nie mówimy całej prawdy. Fachowymi sędziami są bowiem sędziowie pierwszych, tym bardziej drugich instancji. Audytorzy rotalni zaś zwykle rozpatrują sprawy dopiero w trzeciej instancji. Stanowią Trybunał Apostolski. Wiadomo, że Audytorami mianowani są kanoniści wyróżniający się w kanonistyce wiedzą. Że wspomnę tutaj tylko dwóch byłych Audytorów rotalnych, Periclesa Felici i Dino Staffa. Pierwszy spełniał funkcję Generalnego Sekretarza Soboru Watykańskiego II a dziś jest przewodniczącym Komisji pracującej nad rewizją Kodeksu Prawa Kanonicznego. Drugi stoi na czele Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. O Audytorach rotalnych możemy mówić, że są wysoko kwalifikowanymi sędziami. I nie będzie to żadną przesadą.

Jeśli jednak tak jest, to od Audytorów rotalnych możemy wymagać. Także i dlatego, że ich decyzje tworzą jurysprudencję. — Trzeba przyznać, że decyzje rotalne są bardzo dobrze opracowane. Niestety zdarzają się i wyjątki.

W wyroku rotalnym Basileen, Nullitatis matrimonii, coram Arcturo de Jorio, z dnia 5 grudnia 1964 roku, czytamy:

„... Etenim in simulatione totali quoque consensus est physice existens, cum adsit factum iuridicum verbalis praestationis eiusdem, rite ac serio peractae. Nec plerumque deest internus consensus in quandam consociationem inter nupturientes.

Verum in simulatione totali semper deest consensus matrimonialis, qui est actus voluntatis, quo utraque pars tradit et acceptat ius in corpus, perpetuum et exclusivum, in ordine ad actus per se aptos ad prolis generationem (can. 1081 § 2)”¹.

Przy pobieżnym czytaniu zacytowany tekst wydaje się zupełnie poprawny. Jeśli jednak przyjrzymy mu się dokładnie, rodzą się w nas pewne zastrzeżenia.

1. W pierwszym z zacytowanych zdań Audytor mówi o zgodzie. Wnioskuje z faktu wyrażenia zgody słowami, że zgoda istnieje. Dlaczego jednak Audytor stawia na pierwszym miejscu zgodę, skoro jej istnienie stwierdza na podstawie istnienia słów wyrażonych według odpowiedniego rytu? Jeśli dla Audytora — zupełnie zresztą słusznie —

¹ SRR vol. LVI, p. 902, n. 5.

tym pierwszym co jest, to są właśnie słowa, na pierwszym miejscu winien mówić o słowach, a nie o zgodzie. Ponadto, mówienie o zgodzie już przy wyrażaniu słów zgody prowadzi do stwierdzenia, że przy całkowitej symulacji małżeństwa są dwa akty woli. A ta opinia jest już nieco przestarzała.

2. Audytor pisze, że w całkowitej symulacji małżeństwa jest zgoda fizycznie istniejąca. W indeksie rzeczowym wyrazy „fizycznie istniejąca” są wyróżnione drukiem². Znaczy to, że Audytor przykłada specjalną wagę do tych słów. Czy słusznie to czyni? Jeśli zgoda jest fizycznie, to czyż nie jest i prawnie i moralnie? A zatem, czy nie wystarczyło powiedzieć, iż zgoda po prostu jest i pominąć wyraz „fizycznie”?

3. Audytor twierdzi, że przy całkowitym symulowaniu zawarcia małżeństwa nigdy nie ma zgody małżeńskiej (*semper deest consensus matrimonialis*). Jeśli czytelnik będzie miał dobrą wolę, powie, że jedną z konsekwencji całkowitej symulacji małżeństwa jest to, iż w przypadku zawarcia małżeństwa całkowicie symulowanego nie ma zgody małżeńskiej. Jeśli natomiast krytycznie spojrzy na tekst Audytora, zauważy, że w tym tekście niema w ogóle mowy o całkowitej symulacji małżeństwa, która — zgodnie z kan. 1086 § 2 — polega na wykluczeniu zgody małżeńskiej, a nie na jej braku. I dopowie jeszcze, że przy takim rozumieniu całkowitej symulacji małżeństwa jak w omawianej sentencji rotalnej, nawet umyślowo chorzy mogliby całkowicie symulować zawarcie małżeństwa. A takie twierdzenie w kanonistyce jest nie do przyjęcia.

4. Audytor stwierdza, że w przypadku całkowitego symulowania zgody małżeńskiej nie ma zgody małżeńskiej, o jakiej mówi kan. 1081 § 2. Równie dobrze możemy powiedzieć, że brak jest zgody w rozumieniu kan. 1081 § 2 przy warunku przeciwnym istocie małżeństwa, przy wykluczeniu dobra potomstwa, wierności, trwałości i sakramentalności małżeństwa. A każde z tych wykluczeń jest inne i różni się od całkowitej symulacji małżeństwa. W wyroku rotalnym wypadałoby unikać takich ogólnych stwierdzeń, które można zastosować do różnych tytułów nieważności małżeństwa, a mówić o tym, co jest charakterystyczne dla tytułu, na który powołała się strona powodowa. W omawianym wyroku takim tytułem jest m. in. całkowita symulacja małżeństwa. Należało więc powiedzieć o całkowitej symulacji małżeństwa, co jest właściwe jedynie dla całkowitej symulacji małżeństwa, a mianowicie, że przy takiej symulacji wyklucza się wolę zawarcia małżeństwa.

5. Stwierdzając nieważność małżeństwa z racji całkowitej symulacji³ koniecznie należy powołać się na kan. 1086 § 2. Żaden bowiem inny

² SRR vol. LVI, p. 1019.

³ W danym przypadku wyrok stwierdza, że małżeństwo jest nieważne z racji całkowitej symulacji. Zob. SRR vol. LVI, p. 908, n. 26.

kanon nie mówi o całkowitej symulacji małżeństwa. Przecież trzeba przyznać lojalnie, że powołanie się na kan. 1081 § 2 w przypadku orzekania o nieważności małżeństwa z powodu całkowitej symulacji małżeństwa, jest bardziej odpowiednie niż np. powołanie się ogólnie na Kodeks Prawa Kanonicznego.

Z powyższych uwag, moim skromnym zdaniem, wynika że: 1. krytykowany wyrok rotalny jest dobrze opracowany, ale nie najlepiej; 2. całkowita symulacja małżeństwa to trudny problem.

Ks. Marian Pastuszko